

---

KS. JAN KROKOS

### UWAGI O FILOZOFII PIERWSZEJ

Przedłożenie ks. prof. Józefa Herbuta koncentrowało się zasadniczo nad projektem filozofii bytu, jaki został wypracowany przez szkołę lubelską. Jedynie zasygnalizowane zostało stanowisko prof. A. B. Stępnia, który opowiada się za dwiema filozofiami pierwszymi – metafizyką i teorią poznania (wspomina również – choć takiego stanowiska nie akceptuje – o możliwości traktowania aksjologii jako filozofii pierwszej).

Wydaje się, iż w rozwiązaniu sporu o filozofię pierwszą mogłoby pomóc ujawnienie założeń, jakie kryją się za koncepcją filozofii pierwszej w ogólności i za jej poszczególnymi postaciami. Zaraz zaznaczam, iż „ujawnianie założeń” nie jest równoznaczne z ich dyskredytacją.

Przed wszystkim trzeba zdać sobie sprawę z tego, iż w dziejach filozofii rozmaicie pojmowano filozofię pierwszą i wskazywano na różne dyscypliny filozoficzne, którym miałyby to miano zasadnie przysługiwać. W swoim czasie przeglądu stanowisk w tej sprawie dokonał ks. S. Kamiński (por. *Teoria bytu a inne dyscypliny filozoficzne. Aspekt metodologiczny*, „Roczniki Filozoficzne”, 23(1975), z. 1, s. 5-18). Już z tego przeglądu wynika, iż mówienie o filozofii pierwszej zakłada określoną wizję nauki jako systemu powiązanych z sobą dyscyplin, wśród których jedne są nabudowane na innych, bardziej podstawowych. Te zaś, które noszą miano filozofii pierwszej, (rozmaicie) fundują wszystkie pozostałe, same nie będąc fundowane. Istnieje co prawda i takie rozumienie filozofii pierwszej, w którym jest ona ujmowana nie tyle jako fundująca, lecz jako zwieńczająca całą naukę.

Ujęcie całokształtu nauki jako zasadniczo spójnego systemu różnych dyscyplin naukowych zakłada, że istnieje jakiś przewodni aspekt poznawczy, który je wszystkie wiąże. Arystoteles, ojciec filozofii pierwszej, uznając za przedmiot poznania naukowego byt, ujęty w jego czterech przyczynach, położył akcent na czynnik formalny, z abstrakcji zaś uczynił zasadniczą metodę naukową. Pierwszeństwo filozofii pierwszej zasadzało się ostatecznie na tym, iż była ona najwyższym i najogólniejszym typem poznania teoretycznego (trzeci stopień abstrakcji), poznania dotyczącego substancjalnych form rzeczy-

wistości. Według św. Tomasza pierwszeństwo metafizyki wynikało z faktu, iż jedynie ona jest zdolna objąć swymi badaniami wszelkie byty i wyjaśnić je ostatecznościowo ze względu na egzystencjalny punkt widzenia. Za Kartezjuszowską koncepcją filozofii pierwszej przemawiała niepowątpiewalność *cogito*. Husserl zaś uznał za filozofię pierwszą fenomenologię, jako że tylko ona docierała „zu den Sachen selbst”.

Jeśli przypatrzymy się stanowiskom odnośnie do filozofii pierwszej, jakie występują w szkole lubelskiej, to stwierdzimy, iż zależne są one od wskazanego czy wyróżnionego aspektu badawczego. I tak pierwszeństwo filozofii bytu jest zawisłe od ogólnoegzystencjalnego charakteru badań metafizyki klasycznej, pierwszeństwo zaś teorii poznania – od ujęcia poznania w aspekcie prawdziwości.

Wydaje się zatem, że problem filozofii pierwszej sprowadza się do rozstrzygnięcia, czy pierwotne doświadczenie informuje nas zasadnie tylko o jednym aspekcie rzeczywistości, czy też o wielu różnych jej aspektach, do siebie niesprowadzalnych. Osobiście jestem skłonny przychylić się do drugiego stanowiska. Twierdzę, iż zawartość informacyjna doświadczenia jest wieloaspektowa. Pozwala zatem być punktem wyjścia wielu pierwszych dyscyplin filozoficznych, autonomicznych pod względem metodologicznym, stosownie do niesprowadzalnych do siebie pytań, jakie można zasadnie postawić temu, co dane w pierwotnym doświadczeniu. Pytania zaś te dotyczą egzystencjalnej i treściowej strony poznawanego przedmiotu oraz samego poznania jako informującego o tym przedmiocie. Stąd obok metafizyki egzystencjalnej i teorii poznania za filozofię pierwszą byłbym skłonny uważać ontologię esencjalną, zbliżoną do ontologii Ingardenowskiej.

Osobny problem wiąże się ze sprawą niedogmatyczności filozofii pierwszej. Wiemy, iż często niedogmatyczność jest uważana za konieczny warunek filozofii pierwszej. Ale niedogmatyczność może być rozumiana dwojako: jako nieprzyjmowanie w danej nauce tez przez nią nie uzasadnionych lub też nieposługiwanie się w określonej nauce narzędziami badawczymi, jeśli te nie są przez nią uprawomocnione. Wielość filozofii pierwszych jest możliwa jedynie wtedy, gdy za obowiązującą przyjmiemy tylko pierwszą część powyższej alternatywy. Jeśli uzna się także konieczność uprawomocnienia na własnym gruncie narzędzi poznawczych, wtedy wyłącznie teoria poznania może pretendować do miana filozofii pierwszej.